

W swoim pierwszym sparingu Stal Nysa pokonała 3:1 Gwardię Wrocław. Spotkanie to mogła oglądać ograniczona liczba widzów, a szkoda, bo w obu zespołach aż roi się od gwiazd co najmniej krajowej siatkówki.



Wczoraj nyscy kibice mieli okazję pierwszy raz zobaczyć Mitchella Stahla. Na razie tylko na rozgrzewce i w kwadracie dla rezerwowych. To pozyskany przed tym sezonem środkowy reprezentacji Stanów Zjednoczonych, który zagrał na ostatnich igrzyskach w Tokio, a który jednak w meczu z Gwardią nie pojawił się na parkiecie. Tego dnia miał 27. urodziny, o czym w klubie pamiętano. Gdy kibice śpiewali mu Sto lat, to stał trochę zdezorientowany. Ożywił się w momencie, gdy Klub Kibica zapodał Happy Birthday to You.

W sparingu z Gwardią Wrocław dobrze pokazał się bułgarski przyjmujący, Nikolay Penchev. Stal Nysa pozyskała go z Cuprum Lubin. Ja najbardziej pamiętam go z gry w Resovii Rzeszów. W meczu tym pierwszy raz w koszulce Stali Nysa pokazał się Kamil Kwasowski. To kolejny w historii Stali zawodnik, którego ojciec kiedyś też w niej grał. Tak było w przypadku np. Kurków, Szczurków, Jaroszków, Bułkowskich.

Przeciwko Gwardii w zespole Stali gościnnie wystąpił Jakub Chwastyk, który jest zawodnikiem Czarnych Rąśnia. Jest on wychowankiem AZS PWSZ Nysa, który w okresie przygotowawczym zastępuje Wassima Ben Tarę. W czwartej partii skutecznie zaatakował przy stanie 24:23 dla gości, czym przyczynił się do wygrania tego seta, a co za tym idzie całego meczu.

Dobrze należy ocenić występy pozostałych dwóch nowych zawodników Stali – Patryka Szwaradzkiego i Kamila Dębskiego. Ten pierwszy potwierdził, że zagrywka jest jego najmocniejszą bronią, co może nam się przydać. Dębski pokazał duże możliwości i ambicje. Powinien być jokerem w talii Krzysztofa Stelmacha.

Tego dnia, oprócz Stahla, parkietu nie powąchaliby Marcin Komenda i Maciej Zajder.

Patrząc na nazwiska siatkarzy, którzy przybyli do Gwardii Wrocław, to wygląda jakby ona już była w PlusLidze. Mam na myśli Grzegorza Boćka, Lukasa Tichacka i Tima Grozera. Zawodnicy Ci grali w topowych klubach Europy, bo za takie należy uznać Zakse, Resovię, Friedrichshafen i Noliko. W meczu ze Stalą jeszcze nie porwali swoją grą. A przecież jak na I ligę, to niezłą przeszłość mają też Rafał Sobański i Adrian Mihułka.

Tradycyjnie w zespole Gwardii grają zawodnicy z nyską przeszłością. Obecnie jest ich trzech – Łukasz Lubaczewski, Arkadiusz Olczyk i Sebastian Matuła.

{morfeo 550}